

Wiarus Polski

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych. Przedpłata kwartalna na pocztę i u listowych wynosi 1 markę i 80 fen., a z odnośzeniem do domu 2 marki i 23 fen. — „Wiarus Polski” zapisany jest w cenniku pocztowym pod znak. 1 polnisch nr. 123.

W imię Boże za Wiarę i Ojczyznę!

Redakcja i drukarnia w Bochum, ul. Klosterstr. nr. 8. — Telef. 538.

Za inseraty płaci się za miejsce rzadka drobnego druku 15 fen., ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 10 fen. Kto często ogłasza otrzymuje rabat. — Listy do „Wiarusa Polskiego” należy frankować i podać w nich dokładny adres piszącego. Rekones nie zwracamy.

File Recklinghausen, Hernerstr. 64. Dortmund, Brakelerstr. 2. Gelsenkirchen, Karlstr. 7. Hamborn, H.-Sachstr. 41. Oberhausen, Friedrich-Karlstr. 25.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wa-
że mówić, czytać i pisać po polsku!

Na I kwartał 1915 r.

czyli na styczeń, luty i marzec można
w każdym czasie zapisywać

„Wiarusa Polskiego”

Prenumerata na całe trzy miesiące
wynosi tylko

1 markę 80 fenygów

a z odnośzeniem do domu 42 fenigi wię-
cej, czyli razem 2,22 mr.

U roznościeli płaci się 70 fenygów
miesięcznie już z odnośzeniem.

W razie śmierci stałego (przez 3 mie-
siące) abonenta wskutek nieszcześliwe-
go wypadku otrzymają spadkobiercy
jego 300 marek, jeżeli śmierć nastąpiła
na wierzchu, a 150 marek, jeżeli nastą-
piła pod ziemią. Bliższe warunki otrzy-
ma każdy na żądanie od Wydawnictwa
w Bochum.

Dziwne odezwanie się.

Władze wojskowe niejednokrotnie
wskazywały na różnicę między niemiec-
kim patriotyzmem a szowinizmem. Prze-
ciwko szowinizmowi wystąpił też już sze-
reg poważnych pism niemieckich. Dość
wspomnieć głosy na łamach odośnych
pism, skierowane n. p. przeciwko niektó-
rym szacowanym profesorom, którzy
wystąpieniami swymi sprawie niemieckiej
w opinii neutralnej zagranicy nie pomaga-
li, lecz szkodziли.

Do takich wystąpień zaliczyć należy o-
zwanie się na łamach „Die Umschau” rad-
cy gabinetowego dr. prawa i medycyny
Behra, który tamże (w numerze 48.) opu-
blił pod nagłówkiem „Zabezpiecze-
nie naszych granic” następujący artykuł:

„Podczas obrony granic naszych, pod-
czas operacji wojennych przy granicach i

poza niemi, trzeba brać pod uwagę nietyl-
ko własności terenu i siłę jego fortyfikacji,
lecz nadto stanowisko zamieszkującej te-
reny te ludności. Jeżeli ludność ta zmie-
szana jest z żywiołami, które według na-
rodowości swej należą do sąsiedniego kra-
ju nieprzyjacielskiego, natenczas grozi
wielkie niebezpieczeństwo szpiegostwa i
zdrady, zwłaszcza, gdy posypia się franki
i ruble, których się nie szczędzi. Jakkol-
wiek zachowanie się ludności obcojęzycz-
nej, a przynależnej do państwa niemiec-
kiego, na obu pograniczach, na wscho-
i zachodzie, gdzie szaleje wojna, było na-
gół uznania godne, to przecież mimo wszy-
stko wyszły na jaw poszczególne wypadki
popierania wroga: a wypadki te w gruncie
rzeczy nie są zapewne jedynymi (udziela-
nie wiadomości przy pomocy gołębi pocz-
towych i t. d.). Gdyby ludność pogranicz-
na była li tylko niemiecka, lub przynaj-
mniej dobrze po niemiecku myśląca, były-
by podobne wykroczenia prawie wykluc-
zone.

Bardzo poważne niebezpieczeństwo
grozi nietylko podczas wojny, ale i w cza-
sie pokoju, wówczas zwłaszcza, jeżeli lud-
ność pograniczna całkowicie należy do są-
siedniej obcej narodowości, od której
wbrew swej woli została oddzielona. Wska-
zać tu należy choćby tylko na przy-
gotowywanie „rewanżu”, przemysłnictwo
i t. p. Że po niedługiej i szczęśliwie z wo-
li Bożej zakończonej wojnie także obwo-
dy do państwa przyłączyć będzie trzeba, mo-
żna uważać niewątpliwie za pewnik. Wo-
bec tego rodzi się pytanie, w jaki sposób
należy przytem przeciwdziałać wyusz-
czonemu powyżej niebezpieczeństwu. Od-
powiedź na to nie trudna: trzeba stwo-
rzyć obwo-
dy pograniczne czyste niemiec-
kie. Da się to uskutecznić najlepiej w
ten sposób, że przy zawieraniu traktatu
pokojuowego zażąda się odośnych części
ziemi wolnej od jakichkolwiek mieszkań-
ców. Jakkolwiek są to twarde warunki,
my, Niemcy, nie powinniśmy się przed nie-
mi wzdrygać: jest to mimo wszystko fra-
szka dziecinna wobec mordy naszej egzy-
stencji, jakiego zamierzali dokonać na nas

nasi wrogowie. Ziemi do rozkolezowania
między wywłaszczonych mają wro-
gowie nasi dostatecznie wiele, posiada ją
również Francja według własnego orze-
czenia. Co do ostatniego można zasię-
gnąć bliższych szczegółów z dzieła zapa-
lonego Francuza i w nauce cenionego Ber-
tillona, ogłoszonego p. n. „La depopula-
tion de la France”, w którym autor ubole-
wa nad faktem, że wiele żyznej ziemi or-
nej, n. p. w Bourgoigne, leży odłogiem. Ta
więc zdobycz byłaby o wiele praktyczniej-
sza, niż wywłaszczenie dokonane po od-
cięciu odośnej części ziemi; u nas bowiem
trudno byłoby znaleźć pomieszczenie dla
wywłaszczonych. Zresztą oni powróciłiby
niewątpliwie do swej ojczyzny i wywieźli-
by ze sobą wiele dobrego niemieckiego
grosza.

Nowy niemiecki pas pograniczny do-
szedłby z pewnością w krótkim czasie do
wysokiego rozkwitu. Kontrybucja wojen-
na dostarczałaby środków dostatecznych
w celu zaopatrzenia kolonistów w odpo-
wiedni kapitał obiegowy drogą pożyczki,
oraz w celu usunięcia spustoszenia spow-
dowanego wojną. Każda niemiecka miej-
scowość stanowiłaby pewnego rodzaju du-
chowy fort zewnętrzny, zaś w każdym ra-
zie realny i pewny punkt oparcia dla armii
niemieckiej, jeżeli będzie musiała ponow-
nie sięgnąć do broni.

Tak pisze p. dr. Behr.

Z życia generała Joffre.

Współpracownik gazety francuskiej
„France de Bordeaux et du Sud-Ouest”
opowiada wrażenia odniesione z Rivesal-
tes, miejscowości urodzenia generała
Joffre. Tam mieszka jeszcze jedna z sióstr
generała, która dziennikarzowi zakomuni-
kowała o bracie wiele szczegółów intere-
sujących. Joffre jest synem poważanego
bednarza, który miał 14 dzieci. Z dzieci
tych żyje tylko generał Joffre, jego brat,
który jest poborcą podatkowym i zameżna
siostra. Po ukończeniu szkoły w Perpignan
przybył Józef Joffre, mając lat 15 i

— Trzy kwadransy, — ciągnął Bedna-
rek.

„Dziś, dziu!”

— Oto i pierwsza, — wymówił triumfu-
jąco, a nie się stało!

Ale zanim przebrzmiał dźwięk ostat-
niego uderzenia, pokój nagle zajaśniał
rzesistym światłem i czarna ręka rozsuna-
ła firanki nad jego łóżkiem.

Drżąc ze strachu, podniósł się Bedna-
rek na łóżko i znalazł się oko w oko, ze
swoim nadziemskim gościem.

Przed nim znajdowała się dziwna isto-
ta, niby dziecko, niby starzec. Zdawało się
nawet, że to starzec, ale widzialny z bar-
dzo daleka i dla tego taki mały. Twarz
była młoda i świeża, bez jednej zmarszcz-
ki, włosy zaś długie, rozpuszczone, były
białe, jak mleko, niby siwe od starości.
Gole ramiona odznaczały się muskulami,
a biała odzież ozdobiona była najrozma-
it-
szymi kwiatami letnimi. Co jednak naj-
bardziej uderzało, to szczególnie jasny
blask, bijący z głowy, dzięki któremu, ca-
łe to zjawisko było widoczne. W jednym
ręku trzymało ono zieloną gałąź choiny, a
w drugim duży stożek do gaszenia świec
i Bednarkowi pomimo woli przyszło do
głowy, że gdyby nadziać ten stożek niby
czapkę, na głowę ducha to i blask by na
pewno zniknął. Całe widzenie, to gąsło, to
jaśniało, zmieniając co raz kolor światła.

— Tyś — duch, który miał mi się zja-
wić? — zapytał Bednarek.

— Tak, — odparł duch takim łagod-
nym, cichym głosem, że zdawało się rozle-
gać gdzieś z bardzo daleka.

pół do Paryża, aby tu przygotować się do
ecole polytechnique. W 17. roku życia
zdał egzamin pod numerem 14. dla tego, że
mu trudno było sprawić język niemiecki.
Najlepszym był on w matematyce. Pod-
czas swych odwiedzin w Rivesaltes pozos-
tawiał zawsze wobec ojca wiernym sym-
nem, prostym, zamkniętym w sobie i nieco
marzycielskim człowiekiem. Było dla nie-
go zawsze rozrywką, gdy ze swym ojcem,
wujami i ciotkami mógł zagrać w karty.
Przytem mówiono po katalońsku; Joffre
bardzo na to uważał. Z przyjaciółmi mło-
doci żył w przyjaźni i przechodząc obok
nich każdemu mawiał dobre słowo lub od-
świeżał wspomnienia. Podczas jednej gry
w karty późniejszy generał radził ojcu,
aby wykopał rowy na gruncie swoim w
Bompas, aby grunt odwodnić i ułatwić od-
pływ podczas powodzi. „Bóg mi świad-
kiem, na rowach znam się — powiedział
wówczas Joffre — to wkracza w mój za-
kres.” Nie pomyślał wówczas o tem, jak
się miała spełnić prawdziwość tych słów.
Pewnego dnia pięknego mógł Rivesaltes
powitać Joffre jako generała. „Dotych-
czas — opowiada jeden z jego towarzy-
szy młodości — mówiłem mu „ty”. Gdy
został generałem tykać go nie śmiałem, ale
Joffre nie pozwolił nazywać się inaczej.”

Wiadomo też, że generał nie lubi, gdy
go proszą o protekcję. Wówczas jego
twarz się zachmurza. Swoją karierę za-
wdzięcza on sobie samemu, swej pracowito-
ści, wytrwałości i energii. Zwykł być
on mawiać, że to jedynie właściwa droga,
prowadząca naprzód.

Królestwo żydowskie.

Z Londynu donoszą: Obecna wojna
może być ziszczeniem marzeń żydów syo-
nistów, że im będzie odbudowane króle-
stwo żydowskie w Palestynie.

Tak Anglia jak i Rosja godzą się na
utworzenie niezawisłego królestwa żydow-
skiego, bo wtedy sprawa żydowska w Ro-
syi, Polsce i innych krajach zostanie roz-
wiązana.

— Coś ty za jeden? — badał Bednarek.
— Jam duch, przeszłego Bożego Narod-
zenia.

— Dawno przeszłego?

— Nie, wszystkich twoich przeszłych
dni Bożego Narodzenia.

Sam nie wiedząc dla czego, Bednarek
nagle uczuł gorącą żądzę uwolnienia się od
obecności ducha i zaczął go błagać by na-
dział na głowę swój stożek.

— Jaki! — zawołał duch — już pra-
gniesz zgasić światła, które rozlewa-
m? Czyż tego mało, że ty i podobni tobie zmu-
sili mnie, że czasami muszę nakrywać się
stożkiem, by stłumić me światło.

Bednarek pospiesznie zaczął się tlu-
maczyć, że nigdy nie miał zamiaru uczynić
mu przykrości, prosił o przebaczenie ni-
mowolnych win i zapytał, po co właściwie
się zjawiał u niego.

— Dla twego dobra przybyłem, — od-
parł duch — albo raczej dla twego ocale-
nia. Bądź uważnym.

I z temi słowy duch silną dłoń ujął
za rękę Bednarka.

— Wstań i idź za mną! — przemówił.
Nadaremnie Bednarek prosił ducha, by
mu pozwolił pozostać w ciepłej pościeli,
a nie zmuszał, nie zupełnie przytem zdro-
wego, w szlafroku i pantoflach wędrować
po takim zimnie, ręka ducha, choć delika-
tna i mała, jak rączka kobiety, nie puszc-
zała go i pociągnęła ku oknu. Wtenczas
Bednarek pochwycił go obydwo-
ma rękoma.

— Jam tylko człowiek, — błagał go —
i dla tego nie mogę przez okno wędrować.

Straszliwe widma.

(Ciąg dalszy.)

— Jeżeli nie zjawia ci się, — wyrzekł
duch, — przypadłeś, mój los cię czeka. O-
czekuj pierwszego ducha jutro, gdy wy-
bije pierwsza po północy. Drugiego na-
stępnie dnia, o tejże godzinie, a trzeciego
trzeciej nocy, gdy wybije dwunasta. Mnie
więcej nie zobaczysz, ale zapamiętaj dla
własnej korzyści wszystko, o czemśmy
dzisiaj mówili.

Skończywszy mowę, duch wstał z fo-
teli, chustką przewiązał szczęki, tak że
zęby uderzyły o zęby i zaczął się cofać ku
oknu, które w miarę jego zbliżania się sa-
mo zaczęło się otwierać, a gdy już tuż ko-
ło niego się znajdował, zupełnie stało o-
twarte. W tej chwili do uszu Bednarka
doszły jakieś dalekie stłumione odgłosy,
niby jęki i zale. Duch przysłuchiwał się
tych głosom, później sam zajął boleśnie
i znikł w przestrzeniach ciemnej zimnej
nocy.

Kiedy Bednarek ocknawszy się z
przeżenienia i zamknawszy okno, podszedł
do drzwi, przez które wszedł duch, drzwi
były zamknięte. Bednarek chciał wyrzec:
„bajdy”, ale pomyślawszy, zamilczał. Czy
to od doznanych wrażeń, czy to od pracy
całodziennej, czyli nakonieć, że było już
bardzo późno, ale Bednarka ogarnęła na-
głe taka senność, że jak stał, nie rozbie-
gając się, rzucił się na łóżko i natych-
miast zasnął głębokim snem.

Pierwszy duch.

Gdy Bednarek się przebudził, było je-
szcze zupełnie ciemno. Na sąsiedniej wie-
ży, zegar zaczął bić godziny. Bednarek li-
czył i ku wielkiemu swemu zdziwieniu na-
liczył dwanaście uderzeń. Coby to mogło
znaczyć? Wszakże wczorajszy dzień po-
łożył się po drugiej o północy? Albo ze-
gar zepsuł się od mrozu, albo przespał
całą dobę.

Strwożony tą myślą, Bednarek czem-
prędzej wyskoczył z łóżka i rzucił się ku
oknu. Okno było zupełnie zamurzone i
Bednarek poła szlafrocka zaledwie kawa-
łek szkła zdołał oczyścić. Na dworze by-
ło ciemno, mroźno i mgliste, noc jeszcze
była i ludzie spali. Uspokojony Bednarek
leżał znów w pościeli i zaczął rozmyślać o
duchu Kruka. Dotychczas nie wiedział,
czy to był sen czy rzeczywistość. Chciał
nie myśleć o tem i nie mógł, — stanowczo
duch Kruka nie dawał mu spokoju i mę-
czył go.

Pogrążony w takie myśli, Bednarek
zaczął drzeć. W tem zegar wybił kwa-
drans na pierwszą i on, przypomniawszy
sobie przepowiednię Kruka o wizycie
trzech duchów, postanowił nie spać, póki
pierwsza godzina nie minie.

Długo ciągnął się czas między kwa-
dransami i Bednarek każdy kwadrans gło-
sno liczył.

„Dziś, dziu!” biło na wieży.

— Kwadrans, — przemówił Bednarek.

„Dziś, dziu!”

— Drugi — liczył Bednarek.

„Dziś, dziu!”

państwa. Jako neutralne państwo, byłaby zapora przeciwko Turkom, ostrzącym sobie zęby na Suez i Egipt.

Pismo „Globe”, omawiając sprawę państwa żydowskiego, potrąca i o sprawę polską. Rosya bowiem chce odbudować państwo polskie z trzech połączonych części — jednakże państwo to, mając za wiele żydów na swoim obszarze, nie mogłoby się rozwijać normalnie i prawidłowo.

Usunięcie większości żydów z Polski i Rosyi jest życzeniem rządu rosyjskiego, na co się i Anglia godzi. Dlatego to te państwa chcą utworzyć królestwo żydowskie w Palestynie.

Kto będzie królem żydowskim, to sprawa późniejsza.

Czy jednak wogóle do tego dojdzie, zależy oczywiście od wyniku wojny.

Pułki sybirskie i kałmuckie.

Podczas walk na terenie Królestwa Polskiego i Prus Wschodnich niejednokrotnie wymieniano pułki „sybirskie”. „Riecz” petersburska zamieściła obecnie artykuł, wyjaśniający, że w owych pułkach sybirskich nie służą obecnie tubylcy z Syberyi, lecz przeciwnie wcielani są do innych pułków; pułki syberyjskie zaś składają się z żołnierzy europejskiego pochodzenia ze znacznym procentem Polaków. Z tego właśnie względu pułki sybirskie nie były dobrze zapisane w rejestrach rządu rosyjskiego.

Korespondent „Ruskawo Słowa” wychodzącego w Moskwie, Niemirowicz-Danczenko w jednym z ostatnich sprawozdań z widowni walk zaznacza, że „pułki sybirskie ze stoickim spokojem maszerowały w piekielny ogień, który je dziesiątkował.”

W lasach pod Bioniami i Józefowem, stwierdza korespondent „Ruskawo Słowa”, wznosi się szereg kopców grobowych, pod którymi leżą zwłoki wyłącznie żołnierzy pułków sybirskich. Jeden taki kopiec mieści w sobie setki poległych.

Jedną z ostatnich depesz z Rosyi doniosła o wcieleniu Kałmuków do wojska kozackiego.

Kałmuckie pułki, biorące udział w obecnej kampanii, składają się z ludności, zamieszkującej obszerne terytoria gubernii astrachańskiej oraz gubernii stawropolskiej i okręgu dońskich kozaków w Europie.

W Azji mieszka przeważna część Kałmuków w gubernii tomskiej i w okręgach Semireczyjska i Kaldzy.

W całej rosyjskiej armii znajduje się dziś 160 000 Kałmuków. W ostatnich czasach chrześcijaństwo rozkrzewiało się wśród Kałmuków dość gęsto; wielu jest także mahometańskiego wyznania. Rząd rosyjski otaczał ich od pewnego czasu opieką.

Otrzymali oni pisane prawa, również handel na terytoriach kałmuckich znacznie rozkwitał.

Jak Szwajcaryja radzi sobie wobec wojny pod względem gospodarczym.

Szwajcaryja wojna naraziła na dwie trudności. Pierwsza, politycznej natury, polega na konieczności przestrzegania neutralności wobec trzech, sąsiadujących z Szwajcaryją i zawikłanych w wojnę mocarstw, które są Austrią, Niemcy i Francją. Druga trudność do zaopatrzenia kraju w różne środki spożywcze, których Szwajcaryja nie wytwarza lub wytwarza w ilości niedostatecznej a otrzymywała je od sąsiadów lub też z krain zamorskich kolejami przez Francję a przede wszystkim przez Niemcy.

Z powodu wojny dowóz z Niemiec i przez Niemcy ustał zupełnie podobnie, jak dowóz przez Austrię, a dowóz przez Włochy i Francję został utrudniony, gdyż przeciwnicy chcą Niemcy ogłodzić a podejrzewali Szwajcarów, że sprowadzane z obcych krajów towary spożywcze pozwolą wysłać do Niemiec.

Aby usuwać wszelkie do podejrzeń podstawy i zabezpieczyć sobie potrzebny dowóz Szwajcaryja zupełnie zabroniła wywozu środków spożywczych i materiałów, przydatnych do wojska. Ponadto dowóz zboża i maki wziął rząd w swoje ręce. Zapasy, zamówione przez rząd szwajcarski, przewożone są głównie z portu Marsylii kolejami francuskimi a w mniejszej części z Genui kolejami włoskimi. Ponieważ podejrzewano, że kupcy szwajcarscy nabywają od rządu zboża i maki

wywozili do Niemiec, przeto rząd szwajcarski obecnie także czasami sprzedaje zboża i maki w swój zarząd.

Naftę, której w ostatnich czasach zabrakło, Szwajcaryja obecnie również otrzymuje po przeprowadzeniu układów z rządami francuskim i włoskim.

Z stron ojczytych.

Z Prus Zachodnich, Warmii i Mazowsza.

Gruta. Ks. prob. Kopaczewski z Gołęzyna otrzymał od naczelnego prezesa prezent na probostwo w Grucie.

Pelplin. Ks. kanonik Neubauer porażony został paraliżem na lewy bok.

Grudziądz. Robotnik Alojzy Dąbrowski zatrudniony w cegielni Falcka dostał się skutkiem nieostrożności w maszynę i odniósł tak ciężkie okaleczenia, że krótko potem umarł.

Elbląg. Olbrzymi pożar srożył się w tutejszej bóżnicy. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej, większa część gmachu uległa zniszczeniu.

Z Księstwa Poznańskiego.

Odolanów. Śp. ks. Walenty Grosty, dziekan i proboszcz odolanowski, zasnął w Panu nagle dnia 8 bm. w 66 roku życia, a w 40 roku kapłaństwa w Odolanowie.

Kaźmin. W nocy na 7 stycznia urzędnik kolejowy Matuszak z Krotczyna wschodząc do wagonu ześlizgnął się z stopnia i upadając, zranił się tak ciężko że śmierć nastąpiła wkrótce.

Pleszew. W Karminie spłonęła dziesięcioletnia gorzelnia. Pastwą płomieni padło także pobliskie mieszkanie gorzelnika. Jedną z córek tegoż odniosła znaczne poparzenia.

Pakość. Robotnika cukrowni Cwojdzińskiego z Wielowsi napadł wieczorem nieznanymi opryszek i odebrał mu gotówkę w wysokości 15 75 młk. Policja już rabusia wysłędziła.

Strzelno. Między Kruświcą a Strzelmem wykoleił się pociąg w pobliżu dworca w Polanowicach. Przerwa w komunikacji trwała kilka godzin. Ludzie nie odnieśli pokaleczeń.

Ze Śląska, czyli Staropolski.

Chropaczów w Bytomskim. Na kopalni „Śląsk” robotnik kopalniany Bawaj spadł z wielkiej wysokości i bardzo ciężko się pokaleczył. Odstawiono go do lazaretu bytomskiego, ale czy żyć będzie, wątpią.

Wirek w Katowickim. Na drodze z Wirku do kopalni Karola-Emanuela napadnięty został pisarz Proksza ze Zaborza. Rabus zabrał mu palto, kamasa, 2 funty słoniny, 1 kilogram nafty, pół chleba i skórzana torbę. Było to w jednej z ostatnich nocy. Rabusia dotąd nie wykryto.

Z innych dzielnic.

Warszawa. Deputacja Komitetu Centralnego Obywatelskiego, która przyjechała w początkach grudnia do Piotrogradu, składała się z księcia Czerwotyńskiego, Grabskiego, Karpińskiego i innych. Celem jej były zabiegi o koło przyspieszenia pomocy rządowej dla zniszczonej części Królestwa. Szczególnie chodziło jej o uzyskanie kredytu dla instytucji finansowych, dla podtrzymania przemysłu, handlu i rolnictwa. Deputacja przywiozła ze sobą dokładny memoriał dla rządu o stanie Królestwa Polskiego dnia 1 grudnia n. st. Memoriał ten wykazuje, że na terytoriach, zniszczonych wskutek operacji wojennych, żyje 75 procent ludności Królestwa Polskiego w ogólnej liczbie 9 milionów. W całej rozciągłości ucierpiał gubernie: kaliska, piotrkowska, kielecka, radomska, suwalska i plocka. Oprócz tego cztery powiaty gubernii łomżyńskiej, dziesięć powiatów gubernii warszawskiej, cztery powiaty gubernii lubelskiej i pięć powiatów gubernii chełmskiej. Memoriał wylicza potem 33 powiaty, które ucierpiał najwięcej, bo w nich odbywały się wielkie operacje wojenne. W Warszawie liczba bezdomnych doszła do 82 tysięcy, kilkadziesiąt tysięcy bezdomnych wyjechało do cesarstwa.

Ze Lwowa. Kraowska Nowa Reforma otrzymała kilka numerów lwowskiej Gazety Wieczornej, z której wynika, że rząd rosyjski powołał na naczelnego dyrektora kolei państwowych w Galicyi inżyniera Januszkiewicza, inżyniera kolei kaukaskich, Polaka.

Hasło nienawiści stanowej w Królestwie. Pod powyższym nagłówkiem czytamy w „Kuryerze Poznańskim”:

W Królestwie szerzyło od szeregu lat stronnictwo chłopsko-ludowcowe (grupa Malinowskiego) hasła nienawiści stanowej przeciwko „panom”, idąc wzorem Stapińskiego z Galicyi. Kierownicy tegoż ruchu chłopsko-ludowego w Królestwie wydali obecnie odezwę przeciwko Polskiemu Komitetowi z siedzibą w Warszawie, podkreślając, że jako „uświadomieni chłopów-ludowców” protestują przeciwko „endecko-pańskiemu Komitetowi”, składającemu się z książąt, hrabiów i panów”. Może taka czy inna grupa polityczna krytykować skład osobisty i działalność polityczną polskiego Komitetu narodowego w Warszawie, ale przeciwstawianie się w charakterze „chłopów-ludowców” — „endecko-pańskiemu Komitetowi” książąt, hrabiów i panów” wskazuje aż nadto wyraźnie na kierunek swego „uświadomienia”, budujący na nienawiści chłopsko-stanowej.

Odezwę wspomnianą przedrukowują jako ważny a nader dodatni dokument „Wiadomości Polskie” w Cieszyńcu wychodzący organ Legionu galicyjskiego. Legioniści Dąbrowskiego przeciwi byli innemu hasłom, aniżeli hasłem: „przeciwko książętom, hrabiom i panom”. dodaje „Kur. Pozna.”

Polityka.

Berlin. „Towarzystwo dla kresów wschodnich” wydało na Nowy Rok nowy numer swego orzanu „Die Ostmark” zawierającego od czasu wybuchu wojny, w którym zarząd Towarzystwa tego powiada pomiędzy innemi co następuje:

„Mimo, że ludność polska na kresach wschodnich pospieszyła pod chorągwie nawet ponad sam przez się rozumiejący się obowiązek zadosyćuczynienia służbie wojskowej, do rozwiązania Towarzystwa nie ma żadnego powodu, ponieważ wedle woli założycieli, jak to nawet pierwotna nazwa towarzystwa jasno wyrażała. Towarzystwo nie ma na celu zwalczania polskości, ale raczej „podnoszenie niemieczyny”. Polskośći jako takiej Towarzystwo nigdy nie zwalczało, ale tylko starało się „popierać niemieczyny”. Tam tylko występowało przeciwko Polakom, gdzie oni wy-

stepowali wrogo wobec niemieczyny. Do rozwiązania Towarzystwa ani nie było aniż powodu, tak samo jak żadne z liczących towarzystw popierających interesy specjalnie polskie, po wybuchu wojny nie zawiesiło swych czynności, i ani też choćby tylko nieznacznie czynności swoich nie ograniczyło.

W § 1. ustawu podniesiono wyraźnie zadanie Towarzystwa dla kresów wschodnich, aby niemieczynę we wschodnich prowincjach ekonomicznie wzmacniać. Jakkolwiek by się ukształtowały stosunki na wschodzie państwa, po zawarciu pokoju potrzeba będzie jeszcze przez całe lata dziesiątki nateżenia wszystkich sił organizacji Towarzystwa do osiągnięcia wytkniętego celu. Obowiązkiem więc wszystkich naszych zwolenników jest, nie tylko pozostać wiernymi naszemu sztandarowi, ale gdzie tylko sposobność się nadarzy nadarzy działać oświecająco w jak najszerszych kolach i werbować nam przyjaciół i zwolenników.”

Berlin. Rosyianie wobec rannych żołnierzy niemieckich. Dla zaspokojenia tych rodzin, których bliscy jako ranni dostali się do niewoli rosyjskiej, centrala dla ruchu przejezdnych w Berlinie (Zentralstelle fuer den Fremdenverkehr Gross-Berlins) publikuje wyciąg z listu pewnego niemieckiego lekarza sztabowego, gdzie mowa o obchodzeniu się Rosyan z rannymi żołnierzami niemieckimi. Odnaczone żelaznym krzyżem lekarzów, który był obecny przy zajęciu Łodzi przez wojska niemieckie, tak pisze do swego brata w Berlinie:

„W Łodzi spotkałem się z naszymi rannymi, którzy po przebieciu się w dniach 23. i 24. listopada dostali się do niewoli rosyjskiej. Sprawiedliwość nakazuje mi przyznać, że obchodzono się z nimi bardzo troskliwie (ganz vorzueglich) i słyszeć było można tylko słowa pochwały i uznania dla Rosyan. Byłoby dobrze, gdybyś mógł to podać do publicznej wiadomości, bo przyczyniłoby się to do uspokojenia wielu osób, którzy wiedzą, że ich najbliżsi znajdują się w niewoli rosyjskiej.”

Londyn. Książę Walii na placu boju. „Berl. Lokal Anz.” donosi z Kopenhagi: Gazety londyńskie zaznaczają z dumą, że książę Walii w drugi dzień Bożego Narodzenia objął komendę nad jednym z najlepszych angielskich pułków terytorjalnych i osobiście poprowadził pułk do rowu strzelniczego. — Książę Walii jest angielskim następcą tronu i liczy zaledwie 20 lat życia.

Ateny. Turcy pragną zatargasować cementem przejazd przez kanał Suezki. Donoszą tutaj, że Turcy transportują w stronę granicy Egiptu tysiące i tysiące miechów z cementem w celu zatargasowania w pewnym wyszukanym poprzednio miejscu kanału Suezkiego.

Władze tureckie wydały nakaz do wszystkich dyrektorów banków, aby pod groźbą kary w wysokości 23 tys. franków i 2 miesięcy więzienia nie wydawały absolutnie żadnych pożyczek dla poddanych trójpomocznym (Anglii, Francji i Rosji).

Wojna.

NIEMIECKIE DONIESIENIE URZĘDOWE.

TBW. Wielka kwatera główna, 13-go stycznia.

Na zachodzie.

W okolicy Nieuportu zmusiła zacięta walka na armaty Francuzów do opuszczenia rowów przed Palingeburk (przedmieście Nieuportu).

Natarcia nieprzyjacielskie na kanał La Bassee odparto ostatecznie.

Natarcia Francuzów na La Boisselle i na wyżyny Nouvion odparto.

Po daremnych wczorajszych natarciach Francuzów na wyżyny pod Crony natarło wojsko niemieckie, pobiło nieprzyjaciela stanowczo i opróżniło wyżyny na północnym wschodzie od Cuffies na północy od Crony. Nasi żołnierze z Marchii opanowali dwa stanowiska francuskie, wzięli 1700 jeńców i zdobyli 4 działa i kilka karabinów maszynowych.

Natarcie saperów francuskich w okolicy na północy St. Mihiel odparto skutecznie.

Nasze wojska zajęły wzgórza na północnym wschodzie od Nomeny.

W Wogiezach położenie bez zmiany.

Na wschodzie.

Położenie na wschodzie wczoraj się nie zmieniło.

Naczelné dowództwo wojsk.

DONIESIENIE FRANCUSKIE.

Paryż, 13. stycznia. Z urzędu doniesiono wczoraj o g. 3. po południu. Po między morzem i rzeką Oise była przerywana chwilami, miejscami dosyć gwałtowna kanonada.

Na północy od Soissons były ożywione walki o rowy, które zdobyliśmy od 8 do 10. stycznia. Nieprzyjacieli wystąpił w kilku miejscach zaczepnie ale został odparty.

Zdobylimy nowe części rowów. Po między Soissons i Reims była walka na armaty. Nasze ciężkie działa ostrzeliwały skutecznie niemieckie armaty i ciskacze min.

W Szampanii i w okolicy Souain nasze armaty celnie ostrzeliwały stanowiska nieprzyjacielskie.

W pobliżu Perthes walczone zacięcie wśród okopów polnych. Nieprzyjacieli zdołał wykopać rów wewnątrz okopów, których kat wysunięty w naszych się znajduje rękach. Walka trwa jeszcze.

Z gór argońskich aż do rzeki Mozy nie nowego.

Na wzgórzach rzeki Mozy odparto dwa natarcia Niemców, jeden w lesie Consen voye, drugi w lesie Couchot. Na południowym wschodzie od Cireysur Verezze zaskoczył nasz oddział kompania niemiecka plądrująca (?) wioskę Saint Sauveur i zmusił ją do ucieczki.

mknęły się na wodach wąskich podstępem czatującym na nie przeważającym siłom francuskim i dostały się przez Dardanels na Bosfor i na morze Czarne, gdzie wzmożniły flotę turecką. Dwa wymienione okręty psocą się Rosyi gdzie mogą, a ponieważ przewyższają okręty rosyjskie szybkością, przeto chronią się do bezpiecznych przystani, ilekroć napotkają na siły przeważające. Gdyby nie te dwa statki niemieckie, pewnie Rosya już dawno byłaby wojska swoje wysadziła pod Konstantynopolem.

Z różnych stron.

Riemke. Na tutejszym dworcu wydarzyło się w nocy na sobotę nieszczęście. Pociąg towarowy wjechał na pociąg ranżerujący, skutkiem czego oba pociągi się wykołczyły i przewróciły. Lokomotywa pociągu towarowego poniosła szkody. Strat w ludziach na szczęście niema. Minęło dużo czasu, zanim podniesiono wozy na tor.

Ostatnie wiadomości.

i przyjął prośbę. Następcą hrabiego Berchtolda zostanie węgierski minister przyboczny, baron Szeffler Burian.

Friedr. Haake

Bochum
Tow. gosp. ślus.
Dorstenstr. 20

BRINKMANN
Najwięk. i najstar. interes obuwi.
Obere Marktstr. 14.

H. Opgen-Rhein.
Duisb. 17. Tow. man. i t.d.

Kron-Drog. Hochst.
68. Wina

Joh. Kammerfeld.
Schützenstr. 10. tow.
man. kon. ok. 5 pr. rab.

Aug. Obijon, rest., Hochofenst.
D. Vogtstr. 10. Chaussee 21

Roland dom masła.
Korzysta, źródło zakupna
Margariny, kawy,
twar. mięs. Miejsce
sprzed. w wiel. miejsc.

RIEMKE
Hugo Hubbert, środki
spożywcze, ul. Kolejowa.

Buer-Beckhausen
Dom obuwi „BAYARIA“
A. Goldau, Horsterstr. 19.

S. Bernhard Tow.
manuf.
i modne. Konf. męska i
dam. Mebl. i os. W. wyb.

Kümmel Dom towar.
Südstr. 40.

Gelsenk-Bismarck
Schäffers dom obuwi.

HUELS
Lechtenbühmer, Restauracya
wyszynk Mieser Bräu.
Jed. wysz. Overbekasta. Korn.

S. Hartfiel-Weselerstr. 312.
kolowce, masz. do szycia
sprząty dom. i kuchenne.

Bottrop
DOM TAPET
Hochstr. 41. Telefon 415.
tapety, farby, laki. pendzie.
CLEMENS SCHMITZ

Castop
Fr. Argleb Münsterstr. 3. Fotog.

Simon Herz We. Duis.
23.
Wiel. wyb. kap. d. pań i dz.

Gelsk. Haverkamp
W. Heidrich, art. drog. far. tap.
Wilhelmstr. 78. polsk. usług.

JAK. VOXBUNNER
Alleestr. 29.
Powoznictwo i transport
mebli. Telefon 301.

Katernberg
O. Haas Provinzialstr. 53.
Z wszelk. przynał.
dost. całk. wyp. i rej. mebli.

Apteka Victoria
naprzeciw rest. Heckmann,
usk. wszystk. recepty kasowe.

Th. Feuserj. Altmärkt 4.
wyrobiec skór, hdi. skór.

Carnap
B. Brechtman, tap. farb. lak.
J. Tillmann, zegarki, tow.
złote, fonograf, płyty, rep.

Adler Apotheke P.
West-
hof, all. hom. Srod. i d. zw.

Gelsk. Haverkamp
W. Heidrich, art. drog. far. tap.
Wilhelmstr. 78. polsk. usług.

ANTON RUDEN
Jahnstr. 5.
Hand. starym rzeź. turaz.
kartofle. 5 proc. rabatu.

Strzety dom. i kuchenne
tow. kolonial. i duszcz.
Znana rz. telna usługa!

K. Terstappen, piek. i cukier.
Henriettestr. 8. Weselerstr.
107a. Kalfmannstr., K.-F.-Str.

Dom kawy i masła
Wih. Schmidt Jak Schmidt
Altmärkt 4. Prosperstr. 115
Do kawy, kawy słodow. i zbo-
zowej dodajemy śliczne podarki.

Dortmund
Hülner Censum najt. źródło
tow. spożyw. Stelstr. 18.

Garb. i skład skór
wycięc. sprz. szew. J.
Blechmann, Eping. 20-22.

F. Beissert Wilhelm 102,
tow. białe i
manufaktur. Polska usługa.

Korlen'a dom specjalny
artyk. spożywczych
Alleestr. 39.

W. HETJENS
Buschstr. 8.
Szybkie zelowanie. :-:

W. Hirtz rzeźnictwo
Weselerstr. 48.
La. mięsowo i kisiel.

Apteka Glückhau
Bottrop, Gladbeckerstr.

DORSTEN
Rentmeister Dom obuwi,
Lippestr. 5-7.

Sztuczne zęby
F. Hanxleden Neustr. 48

Gladbeck
Apteka „Glückhau“ pomi-
ędzy rynek i kolejami ko-
palniami. H. Schmitt.

H. Obermarxloh
Otto Blume Alleestr. 83
tow. żelazne sprz. dom.
i kuch. mech. ślus. bu. i art.

Krey-Süd
M. Schramowski stroj. damsk.
Hauptstr. 38

Val. Greika Weselerstr. 16
Polska usługa.
Ubiory dla pań i panów.

Dom zakupu tow. sp. z.
H. Veitmer Schenarhölzstr. 67

Dbg.-Beeck
P. Pietsch, Kaiserstr. 359
siódla i tapicer

H. Laiz rzeźnictwo. —
Neustr. 11.
Znane spec. z rzeźnictwa

Skład Gebr. Wolff
właśc. Ferd. Simon. Najw.
w miejscu składu tow. spo-
żywc. Hochstr. 61. Wysoki
rabat, tanie źródło zakupu.

ROB. KATHS
nar. Markgrafen i Schlacht-
hofstr. dom tow. spożywczych
na wysz. tow. 5 proc. rabat.

Krey-Nord
F. J. Kleibolte, Boni-
faciusstr. 17. tow. kol. duszcz.

Geschw. Ricken
Weselerstr. 15, tow. manufak.
krótkie, białe, wełn. rzeż. usł.

Piekarnia parowa,
interes konsumowy Th. Geue
Hilte: Passtr. 72 i Prosperstr. 164.

Dbg.-Laar
J. Krewerth krawiec me-
ski, konfekc.
Florastr. 28 rzeżelna usł.

Essen
G. Sabrowski, t. kol. i tusz.
t. kol. i tusz.

Skład Gebr. Wolff
właśc. Ferd. Simon. Najw.
w miejscu składu tow. spo-
żywc. Hochstr. 61. Wysoki
rabat, tanie źródło zakupu.

HERTEN
CARL GRAVE
tow. spożywcze

Carl Wilmer drogerja
p. Ryuku.

Apteka Industrie
R. WERKHAUSER
K. Wilhelmstr. 256. Telef. 955.

Karl Paul, Hansastr. 18.
tow. stalowe z Solingen, wielki
warsztat reparac. Tanie ceny.

Dbg.-Laar
J. Krewerth krawiec me-
ski, konfekc.
Florastr. 28 rzeżelna usł.

Essen
G. Sabrowski, t. kol. i tusz.
t. kol. i tusz.

Messa
Zakład fotograf. Elisabeth.

Skład skór
Jos. Klapdor

Blumbach
Zel. sprz. dom. i kuchenn.
Grote & Co. Schulstr. 20

Geschw. Joseph
towary białe, krótkie, robotki.
Kaiser Wilhelmstr. 309.

BOTTROP-EIGEN
H. Berkel, tow. manufakt.
białe, wełniane. 8% rabat

S. DEFRIES
ul. Kaiserstr. 81-83
Największy i najtańszy
dom zakupna w mieście

Meble
Kastanienallee 79
kup. dobrze i tanio

Aug. Hoppe Kaiserstr. 82
przy Ryuku,
tabaka, papierosy, cygara,
i fajki, laski, parasolki
Kolektor loteryjny.

Skład skór
Jos. Klapdor

Blumbach
Zel. sprz. dom. i kuchenn.
Grote & Co. Schulstr. 20

„Bazar“ Maxloh Kaiser
Wilhelmstr. 301

Dom obuwi Hegemann
wycięcia skór, własny syst.
rabat. Warsztat reperacyjny.

W. vom Ende Kaiserstr. 98
Rzeźnictwo. La
obklad. Rzeżelna obeluga.

Meble
Kastanienallee 79
kup. dobrze i tanio

Aug. Hoppe Kaiserstr. 82
przy Ryuku,
tabaka, papierosy, cygara,
i fajki, laski, parasolki
Kolektor loteryjny.

Skład skór
Jos. Klapdor

Blumbach
Zel. sprz. dom. i kuchenn.
Grote & Co. Schulstr. 20

Mengede
Rud. Richter, stroje, tow.
białe, krótkie i wełniane.

Barbeck
Marktstr. 6,
czekol. karmel.

S. DEFRIES
ul. Kaiserstr. 81-83
Największy i najtańszy
dom zakupna w mieście

Meble
Kastanienallee 79
kup. dobrze i tanio

Aug. Hoppe Kaiserstr. 82
przy Ryuku,
tabaka, papierosy, cygara,
i fajki, laski, parasolki
Kolektor loteryjny.

Skład skór
Jos. Klapdor

Blumbach
Zel. sprz. dom. i kuchenn.
Grote & Co. Schulstr. 20

L. Baum Sohn dom za-
kupna
manufaktur. i konfekc.

M. Dünker Marktstr. 6,
czekol. karmel.

H. Hirtz, rzeźnictwo
Apostelstr. 6.

Meble
Kastanienallee 79
kup. dobrze i tanio

Aug. Hoppe Kaiserstr. 82
przy Ryuku,
tabaka, papierosy, cygara,
i fajki, laski, parasolki
Kolektor loteryjny.

Skład skór
Jos. Klapdor

Blumbach
Zel. sprz. dom. i kuchenn.
Grote & Co. Schulstr. 20

NEUMUHL
Joh. Sackel powoznictwo
skład piwa w butelkach

Skład cygar H. Kuhlmann,
Niederstr. 119, tanie zakup.

H. Hirtz, rzeźnictwo
Apostelstr. 6.

Meble
Kastanienallee 79
kup. dobrze i tanio

Aug. Hoppe Kaiserstr. 82
przy Ryuku,
tabaka, papierosy, cygara,
i fajki, laski, parasolki
Kolektor loteryjny.

Skład skór
Jos. Klapdor

Blumbach
Zel. sprz. dom. i kuchenn.
Grote & Co. Schulstr. 20

W. H. Melters Lehrstr.
19. tow. man. i weł.
Okazawca nin. 5% rabat.

Bergeborbeck
biel. męsk.
Lindens. 42

H. Hirtz, rzeźnictwo
Apostelstr. 6.

Meble
Kastanienallee 79
kup. dobrze i tanio

Aug. Hoppe Kaiserstr. 82
przy Ryuku,
tabaka, papierosy, cygara,
i fajki, laski, parasolki
Kolektor loteryjny.

Skład skór
Jos. Klapdor

Blumbach
Zel. sprz. dom. i kuchenn.
Grote & Co. Schulstr. 20

G. Honkeler Holtener-
str. 176.
tow. fut. kapelusze, czapki
i parasole, 5% rabatu.

H. Hirtz, rzeźnictwo
Apostelstr. 6.

H. Hirtz, rzeźnictwo
Apostelstr. 6.

Meble
Kastanienallee 79
kup. dobrze i tanio

Aug. Hoppe Kaiserstr. 82
przy Ryuku,
tabaka, papierosy, cygara,
i fajki, laski, parasolki
Kolektor loteryjny.

Skład skór
Jos. Klapdor

Blumbach
Zel. sprz. dom. i kuchenn.
Grote & Co. Schulstr. 20

J. Schnock Holtener 233
tap. farb. lak.

BULMKE
Carl Jung Wannerstr. 154
tow. kolon. arty-
kuly drogerijne i dla robot-
ników 5 procent rabatu.

H. Hirtz, rzeźnictwo
Apostelstr. 6.

Meble
Kastanienallee 79
kup. dobrze i tanio

Aug. Hoppe Kaiserstr. 82
przy Ryuku,
tabaka, papierosy, cygara,
i fajki, laski, parasolki
Kolektor loteryjny.

Skład skór
Jos. Klapdor

Blumbach
Zel. sprz. dom. i kuchenn.
Grote & Co. Schulstr. 20

Oberhausen
Achenbach dom czekola-
dy. Friedr. Karlstr. 27.

Buer
Jos. Geile, Essenerstr. 30.
Modn. wyk. p. miary, t. ceny.

H. Hirtz, rzeźnictwo
Apostelstr. 6.

Meble
Kastanienallee 79
kup. dobrze i tanio

Aug. Hoppe Kaiserstr. 82
przy Ryuku,
tabaka, papierosy, cygara,
i fajki, laski, parasolki
Kolektor loteryjny.

Skład skór
Jos. Klapdor

Blumbach
Zel. sprz. dom. i kuchenn.
Grote & Co. Schulstr. 20

C. H. Bever Neht., tap., farby,
tow. szkl., Styrumstr. 1.

Fr. Müller, Essenerstr. 109
d. meble za got. i na odpł.

H. Hirtz, rzeźnictwo
Apostelstr. 6.

Meble
Kastanienallee 79
kup. dobrze i tanio

Aug. Hoppe Kaiserstr. 82
przy Ryuku,
tabaka, papierosy, cygara,
i fajki, laski, parasolki
Kolektor loteryjny.

Skład skór
Jos. Klapdor

Blumbach
Zel. sprz. dom. i kuchenn.
Grote & Co. Schulstr. 20

Carl Krum Artyk. domowe
Knappenmarkt.

Kleier's Hochstr. nr. 72
gorzety i opaski

H. Hirtz, rzeźnictwo
Apostelstr. 6.

Meble
Kastanienallee 79
kup. dobrze i tanio

Aug. Hoppe Kaiserstr. 82
przy Ryuku,
tabaka, papierosy, cygara,
i fajki, laski, parasolki
Kolektor loteryjny.

Skład skór
Jos. Klapdor

Blumbach
Zel. sprz. dom. i kuchenn.
Grote & Co. Schulstr. 20

U. W. Schulte-Haus
Kornbratweil -
Brennerei, Rauxel.

D. ob. Bavaria Essenerstr. 23
K. GROSSE & PAWIG
Hochstr. 74. Zegarki, t. z.
warsztat repar., rzeż. usług.

H. Hirtz, rzeźnictwo
Apostelstr. 6.

Meble
Kastanienallee 79
kup. dobrze i tanio

Aug. Hoppe Kaiserstr. 82
przy Ryuku,
tabaka, papierosy, cygara,
i fajki, laski, parasolki
Kolektor loteryjny.

Skład skór
Jos. Klapdor

Blumbach
Zel. sprz. dom. i kuchenn.
Grote & Co. Schulstr. 20

J. Schorpel, Heinrichstr. 18
piekarnia i cukiernia.

U. Kreiner przy kat. lazaru
ogrodn. nasiona

H. Hirtz, rzeźnictwo
Apostelstr. 6.

Meble
Kastanienallee 79
kup. dobrze i tanio

Aug. Hoppe Kaiserstr. 82
przy Ryuku,
tabaka, papierosy, cygara,
i fajki, laski, parasolki
Kolektor loteryjny.

Skład skór
Jos. Klapdor

Blumbach
Zel. sprz. dom. i kuchenn.
Grote & Co. Schulstr. 20

Rhein. Brot-Fabrik Hamborn
W. Kühn,
Markgrafen 12
telef. 912. dostawa chleba każdego gatunku
po każdej cenie.